

77 POLICJANTÓW RANNYCH PODCZAS PROTESTÓW W BERLINIE

W trakcie środowej demonstracji w centrum Berlina, na której protestowano przeciwko polityce niemieckiego rządu w sprawie koronawirusa, atakujący tłum ranił 77 policjantów, a 365 osób zatrzymano - podała w czwartek we wstępnym raporcie na temat zajść berlińska policja.

"Potencjał i brutalność przemocy były dojmujące. Słyszałam głosy, że czegoś takiego nie przeżywalismy w Berlinie od dziesięcioleci" - powiedziała dziennikowi "Tagesspiegel" prezydent (komendant główny) berlińskiej policji Barbara Slowik.

Ponieważ demonstranci nie przestrzegali zasad ochrony przed pandemią, policja zarządziła rozwiązanie zgromadzenia. Jednak uczestnicy protestu nie chcieli się rozejść i dlatego wielokrotnie wchodziły do akcji armatki wodne.

Jak podała policja, pojedyncze grupy podjęły zmasowane ataki na siły porządku. Demonstranci próbowali zrywać policjantom z głów hełmy, a niektórym funkcjonariuszom podnoszono przyłbice, by wstrzykiwać im na twarze gaz łzawiący. Interweniujących obrzucano butelkami, kamieniami i petardami, jak również zabieranymi spod lokali stolikami i krzesłami.

Według raportu około 40 awanturników usiłowało przerwać ochronny szpaler, by móc skierować się w stronę siedziby Bundestagu. Użyto wobec nich gazu łzawiącego. Policja wszczęła 257 postępowań karno-dochodzeniowych, dotyczących między innymi poważnych naruszeń porządku publicznego i prób uwalniania aresztowanych.

Policja poinformowała, że na początku demonstracji zebrało się pod Bramą Brandenburską około 9 tys. ludzi. Natomiast w środę jej rzeczniczka mówiła o około 7 tys. Do towarzyszenia protestowi skierowano około 2,5 tys. policjantów.